

## **HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO** **- Pobranie relikwii bł. Wincentego Kadłubka**

**Archiopactwo Ojców Cystersów w Jędrzejowie,  
2 marca 2016 r.**

1. Jesteśmy uczestnikami wyjątkowego wydarzenia. Dzisiaj w czcigodnym archiopactwie cystersów dokonuje się uroczyste pobranie relikwii bł. Wincentego Kadłuba, biskupa krakowskiego i mnicha w jędrzejowskim klasztorze. Jego życie obficie nasycone Ewangelią oraz odpowiedź dana Bogu na powołanie do kapłaństwa i życia konsekrowanego, doprowadziły go na wyżyny świętości. Jest błogosławionym patronem naszej diecezji kieleckiej, a od kilku miesięcy także patronem miasta Jędrzejowa. Jeśli nawet nasz Błogosławiony jest świadkiem wiary z dalekiej przeszłości Kościoła w Polsce, z przełomu XII i XIII wieku, to w jego czcigodnej osobie, tak jak we wszystkich osobach świętych i błogosławionych, żyje prawda tak droga Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, że święci nie przemijają, ale świeci rodzą świętych. Zatem święty biskup i mnich cysterski jest potrzebny i nam, ludziom XXI wieku, również jak on konsekrowanym łaską chrztu świętego, a tym samym powołanym do świętości, przez codzienne świadectwo wiary, czynów miłosierdzia i apostołskiego zaangażowania.

2. Zauważmy i miejmy świadomość, że bł. Wincenty Kadłubek słuchał tego samego Słowa Bożego, jakim i my się karmimy we wspólnocie Kościoła, w naszej rodzinie dzieci Bożych. Łaska tych samych sakramentów, zwłaszcza Eucharystii i pokuty, umacniała i oczyszczała jego serce z tego co grzeszne, słabe i niedoskonałe.

Dziś liturgii słowa przesłaniem z Księgi Powtórzonego Prawa przypomina nam, że owocnym i szczęśliwym jest tylko to ludzkie życie, które cieszy się Bożym błogosławieństwem. Bezpieczna droga to ta, która naznaczona jest Bożymi przykazaniami. Z ich zachowania rodzi się życiowa mądrość i roztropność, a wręcz umiejętność podejmowania dobrych decyzji i wartościowych wyborów. Niech i nam będą pomocne natchnione słowa: „Tylko się strzeż bardzo i pilnuj siebie, byś nie

zapomniał o tych rzeczach, które widziały twe oczy: by z twego serca nie uszły po wszystkie dni twego życia, ale ucz ich swych synów i wnuków” (Pwt 4,9).

Boże Słowo nie jest przelotną informacją jednego dnia lub modnym *newsem*, który jutro już nic nie znaczy, ale jest darem Boga dla człowieka. Jest słowem prawdy i życia pełnym ducha sięgającym wieczności. Kto tak przyjmuje Boże Słowo inwestuje w to, co nieprzemijające, trwałe i owocne, ponieważ Jezus Chrystus jest ten sam, wczoraj, dziś i na zawsze (Hbr 13,8). Nauka, jaką Pan Jezus dał sobie współczesnym słuchaczom, jest tego przykładem. Bóg w swoich propozycjach nie jest kapryśny, i jeśli coś proponuje człowiekowi to daje mu to, co najlepsze.

Boże Prawo, wyrosłe przede wszystkim z miłości Boga do człowieka, jest niezmiennie i dlatego Pan Jezus mówi jasno, że nie przychodzi, aby w czymkolwiek je zmienić, ale po to by je wypełnić. Daje nam przykład, że kto idzie tą drogą nigdy się nie zawiedzie. Jednocześnie Jego ostrzeżenie jest nadal aktualne wobec tych wszystkich zuchwalców, którzy myślą inaczej lub różnymi sposobami - często w imię mody, nowoczesności, demokracji i postępu - obalają Boże Prawo: „Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim” (Mt 4,19).

**3.** My, jak chrześcijanie często idziemy z duchem świata, a ten nigdy nie jest duchem Ewangelii, a tym samym nie jest duchem Chrystusa i Kościoła. Dojrzała duchowość i dobrze zrozumiana tożsamość chrześcijańska nie pozwolą nigdy, abym ktokolwiek wchodził w kompromisy ze złem, w jakiegokolwiek postaci. Dotyczy to osobistych postaw, życia małżeńskiego, kapłańskiego i zakonnego, drogi narzeczeńskiej, sprawiedliwości społecznej każdego szczebla, czy też zawodowej uczciwości.

Być chrześcijaninem to wielkie zadanie! Bez łaski Bożej i obecności Chrystusa w naszym życiu, wszystkie pomysły będą jak plewy, które wiatr rozmaita. Jakże wiele utracono ludzkiego szczęścia tylko dlatego, że człowiek stał się cenzorem Bożych Przykazań i Ewangelii, a nawet inżynierem i konstruktorem nowego prawa bez Boga i miłości, bez prawdy i sprawiedliwości. Winnych nie należy szukać gdzieś

daleko, niestety pierwszym i najbardziej niebezpiecznym wrogiem Bożych zamysłów jest moje kłamliwe, zradliwe i nieuczciwe ludzkie serce (...). Kiedy nasz Błogosławiony dostrzegł zło w królewskim Krakowie nikogo nie sądził, ale sam podjął życie skromnego mnicha, aby modlitwą i pokutą wypraszać potrzebne łaski nawrócenia i przemiany. Ośmielę się powiedzieć, że dał sobie taki czas miłosierdzia. Nie chciał zatrzymać się tylko na tym co zewnętrzne, gdzie często dominują uczucia zazdrości, pychy i zawiści, ale dobrem chciał leczyć siebie i otaczający go świat (por. MV 14).

Niech zatem jego błogosławiona obecność w czcigodnych relikwiach, gdziekolwiek dotrą do ludzi w Polsce i na świecie, będzie znakiem prawdziwej miłości i wiary, dobra i pokoju serca, także naszego serca. Amen.